

Peerel po Cieszyńsku (odc.13)

Data publikacji: 10.04.2011 12:30

□

Jerzy Ruksza. Ma 70 lat. Zawodowo pracował jako konstruktor, kierował laboratorium doświadczalnym, był dziennikarzem. Jego pierwsza książka ukazała się w 1997 roku. Wydał m.in. Prowincjonalny socjalizm, Polityczna edukacja, Człowiek nie stela. Polityczna Edukacja – „Peerel po cieszyńsku” zajęła pierwsze miejsce w konkursie rozpisany przez Książnicę Cieszyńską pod patronatem Burmistrza Miasta Cieszyna i Starosty Powiatu Cieszyńskiego. Kolejne odcinki pamiętnika przeczytacie państwo co tydzień w niedzielę.

[Przeczytaj wywiad z panem Jerzym Ruksza>>>](#)

26 grudnia 1970 roku.

Zawsze sądziłem, że polityka wyprzedza gospodarkę, że tworzy warunki do jej rozwoju. Nasza polityka musiała być mądra, skoro z warsztatu Kislinga i Skrobanka w powojennej Polsce wyrosliśmy na największego w kraju producenta narzędzi i elektronarzędzi, skoro staliśmy się znani nawet za granicą.

Dzisiaj jesteśmy już Kombinatem Narzędzi Zmechanizowanych i Rzemieślniczych PONAR-FANA, w którym Cieszyńska Fabryka Narzędzi CEFANA pełni funkcję zakładu wiodącego. Nasz Dyrektor jest Dyrektorem Naczelnym Kombinat, w którego skład wchodzi nawet tak odległy od Cieszyna zakład, jak fabryka narzędzi w Białymstoku. Moje laboratorium działa w składzie Zakładu Doświadczalnego Narzędzi Zmechanizowanych utworzonego przez Kombinat PONAR-FANA.

Poza wszelką wątpliwością nie tylko polityka musiała być mądra, nie tylko politycy działali dobrze, ale my również skoro osiągnęliśmy tak wiele. Przecież to wszystko wybudowaliśmy my, pracownicy tej fabryki, a więc nasza operatywność, nasze zaangażowanie, nasze umiejętności są ewidentne i cenione.

I oto naraz okazuje się, że nasza polityka była zła, a efekty naszej pracy kiepskie, gdyż zamiast poprawić swój standard życia, trzeba nam go radykalnie obniżyć. Na dodatek władza mówi do nas jak do głupków.

W ubiegłą sobotę zwołano w fabryce zebranie całej organizacji zakładowej PZPR. Już samo to było czymś wyjątkowym, a na dodatek początek zebrania wyznaczono na godziny wieczorne. Obecność była obowiązkowa, więc kleiliśmy na czym świat stoi, co za wół wymyślił o tej porze partyjną niasiadowę.

Wszystko wyjaśniło się już na początku zebrania. Sekretarz Komitetu Zakładowego odczytał list Gomułki adresowany do robotników zakładów przemysłowych, czyli do nas. Wynikało z niego, że z przyczyn absolutnie od partii niezależnych, takich jak ogromne inwestycje, ciężki rok dla rolnictwa itd., trzeba podnieść ceny żywności. Można natomiast trochę obniżyć ceny telewizorów, lodówek, pralek, lekarstw, a nawet zapalek i podkładów kolejowych. Zatrzęsło nami, ponieważ list nie tłumaczył, a tym bardziej nie przekonywał, dlaczego produkując więcej i lepiej, musimy obniżyć swój standard życia. Żywność w budżetach rodzinnych stanowiła zdecydowanie najpoważniejszą pozycję.

Ludzie wysłuchali listu do końca, uśmiechali się ironicznie, szepotali do siebie uwagi dalekie od aprobaty, ale nikt oficjalnie nie skrytykował podwyżki cen, ani jej motywacji.

Tę noc pracownicy handlu zamiast w łózkach, spędzili przy inwentaryzowaniu i przecenianiu towarów. Kiedy w poniedziałek ludzie przyjrzeni się uważniej efektom ich pracy, oburzenie było powszechne. Moja żona skomentowała to jednym zdaniem:

– Będzie dużo gorzej.

Koledzy z laboratorium postawili bardzo trafną diagnozę.

– Od dłuższego czasu to co mówi Gomułka, to co mówią nasi lokalni bonzowie, wymaga przymrużenia oka, ale teraz jest już żałosne.

– Potencjał gospodarczy, który stworzyliśmy, wyraźnie ich przerasta. Tym trzeba umieć rządzić.

– W kapitalistycznych krajach, rząd który nie umie rządzić upada.

– Spokojna głowa, nasz nie upadnie, a nawet się nie potknie.

– Chyba pan ma rację, ale jakie jest z tego wyjście?

– Z tego nie ma wyjścia.

Przypomniałem sobie rozmowę z Czechami i zrelacjonowałem ją kolegom.

– Bracia Czesi popełnili zasadniczy błąd – skomentował tę relację pracownik, którego bardzo ceniliśmy, właśnie za trafność jego uwag i wypowiedzi – zamiast walczyć o zmianę ustroju, na co nigdy Rosjanie nikomu nie pozwolą, powinni domagać się stworzenia w socjalizmie mechanizmu pokojowej wymiany rządów, jeżeli zdaniem społeczeństwa źle one pracują.

– A kto miałby je wymienić?

– Jak to kto, partia.

– Jeden nieudolny rząd wymieniałaby na drugi nieudolny...

– Ale wymieniałaby, a teraz rząd ma zagwarantowane dożycie, my zaś musimy czekać z nadziejami na lepsze kierowanie gospodarką, aż się pan Premier pominie.

– Niemożliwe. Przecież nie rząd, ale partia rządzi...

– I to jest właśnie jej największym błędem. Rządzi bezpośrednio, a powinna rządzić pośrednio.

Propozycja mego kolegi tworzyła coś pomiędzy wschodnią, a zachodnią demokracją, toteż wieczorem męczyłem ojca o jego zdanie w tej kwestii.

– Efektem byłoby frakcyjne rozbitcie partii, bo przecież musiałyby rywalizować ze sobą różne grupy, by tworzyć różne rządy. Takie próby w partiach komunistycznych już były i niczego dobrego nie przyniosły.

– Ale teraz też nie jest dobrze.

– Partia zmieni kierownictwo i będzie dobrze.

Nawet przez myśl mi nie przeszło, że w swojej pierwszej części wypowiedź ojca tak szybko się potwierdzi. Problem tylko w tym, że cena była bardzo wysoka.

Następnego dnia do godzin nocnych słuchałem Radia Wolna Europa. Donosiło o poniedziałkowym strajku robotników w Stoczni Gdańskiej oraz o wtorkowym wiecu protestacyjnym zorganizowanym w obronie aresztowanych robotników. Wiec skończył się atakiem demonstrantów na Komendę Miejską MO.

Nasze „publikatory” milczały jak zakłete. W środę również były walki uliczne, dla odmiany w Tczewie i w Elblągu, a w czwartek była już prawdziwa wojna. Wojsko strzelało do robotników idących do pracy w Gdańskiej Stoczni, potem manifestanci atakowali czołgi. Wybuchł również strajk w stoczni w Szczecinie.

W Cieszynie ludzie nabrali wody w usta. Bali się otwarcie mówić, co o tym sądzą. Padali zabici, byli aresztowani, powiało grozą, jednak w Polsce z wyjątkiem tych protestów społeczeństwo nadal czynami produkcyjnymi popierało politykę partii. Tak przekonywała nasza propaganda, a Radio Wolna Europa nie donosiło o protestach w całym kraju.

W niedzielę wieczorem telewizja transmitowała „na żywo” wystąpienie Edwarda Gierka. Był wyraźnie zdenerwowany, mówił krótko zapowiadając zasadnicze zmiany w gospodarce i apelował do wszystkich o zachowanie spokoju.

W poniedziałek, w pracy mówiliśmy tylko o Gierku. Imponowało nam, że teraz cała Polska sięgnęła po naszego Gierka. W porównaniu do Gomułki był on rzeczywiście bardzo postępowanym przywódcą, chociażby z uwagi na sposób mówienia i sens formułowanych myśli. Na Śląsku powszechnie chwali się go jako polityka dobrze znającego przemysł i gospodarkę.

– Teraz Polska rzeczywiście będzie miała przywódcę na miarę czasu słyszałem prawie wszędzie.

Spotkałem się również z kilkoma wypowiedziami, które zwracały uwagę na fakt, że Gierek nie mówi, w jaki sposób chce naprawić błędy Gomułki. Mówi co zrobimy, co osiągniemy, a to już słyszymy od dawna. Żeby był wiarygodny, powinien mówić, jakimi sposobami zamierza do tego doprowadzić.

– Ludzie jak barany zachłystują się Gierkiem, a powinniśmy najpierw zastanowić się, czy jego metody będą dobre – zauważali ci sceptycy.

Bardzo przypominali mi wujka, który podobną uwagę wypowiadał kiedy zachwycaliśmy się Gomułką i czas pokazał, że nie miał racji. Za Gomułki Cieszyn stał się miastem przemysłowym. Niestety teraz zadania Gomułkę przerosły, ale na pewno nie przerastają Gierka.

Gierek jest drugim przywódcą, który porywa za sobą ludzi, ukazując im co osiągniemy i ludzie mu wierzą. Ja również. Pod jego rządami Śląsk rośnie w oczach, jest bez wątpienia najbogatszym regionem Polski.

Sprawdzianem jego intencji może być, odwołanie podwyżki cen żywności. Będzie to najlepszy dowód, że Gierek rozumie nas i zna problemy naszego, szarego życia.

CDN...

Poprzednie odcinki:

Czytaj: [Polityczna edukacja - "Peerel po Cieszyńsku" odc.1 >>>](#)

Czytaj: [Polityczna edukacja - "Peerel po Cieszyńsku" odc.2 >>>](#)

Czytaj: [Polityczna edukacja - "Peerel po Cieszyńsku" odc.3 >>>](#)
Czytaj: [Polityczna edukacja - "Peerel po Cieszyńsku" odc.4 >>>](#)
Czytaj: [Polityczna edukacja - "Peerel po Cieszyńsku" odc.5 >>>](#)
Czytaj: [Polityczna edukacja - "Peerel po Cieszyńsku" odc.6 >>>](#)
Czytaj: [Polityczna edukacja - "Peerel po Cieszyńsku" odc.7 >>>](#)
Czytaj: [Polityczna edukacja - "Peerel po Cieszyńsku" odc.8 >>>](#)
Czytaj: [Polityczna edukacja - "Peerel po Cieszyńsku" odc.9 >>>](#)
Czytaj: [Polityczna edukacja - "Peerel po Cieszyńsku" odc.10 >>>](#)
Czytaj: [Polityczna edukacja - "Peerel po Cieszyńsku" odc.11 >>>](#)
Czytaj: [Polityczna edukacja - "Peerel po Cieszyńsku" odc.12 >>>](#)

Jerzy Ruksza. Ma 70 lat. Zawodowo pracował jako konstruktor, kierował laboratorium doświadczalnym, był dziennikarzem. Jego pierwsza książka ukazała się w 1997 roku. Wydał m.in. Prowincjonalny socjalizm, Polityczna edukacja, Człowiek nie stela.

Polityczna Edukacja – „Peerel po cieszyńsku” zajęła pierwsze miejsce w konkursie rozpisany przez Książnicę Cieszyńską pod patronatem Burmistrza Miasta Cieszyna i Starosty Powiatu Cieszyńskiego.

Kolejne odcinki pamiętnika przeczytacie państwo co tydzień w niedzielę.